



krótko

Kolędy chórów

KĘTY. 18 stycznia o 15.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się czwarty doroczny koncert kolęd – pamięci Jana Pawła II. Wystąpią chóry z Kęt: „Głos Serca” z parafii NSPJ, „Chór Świętojański” z parafii śś. Małgorzaty i Katarzyny oraz „Totus Tuus” z Kęt-Podlesia, chór „Frydrychowice” z Frydrychowic oraz „Grojcowianie” z Wieprza.

BIELSKO-BIAŁA. Na koncert kolęd i pastorałek różnych narodów zaprasza również Bielskie Centrum Kultury i Młodzieżowy Chór Mieszany Ave Sol pod dyrekcją Leszka Pollaka. Koncert odbędzie się 20 stycznia o 18.00 w kościele św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Ekumeniczny maraton biblijny

Rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Do modlitwy włącza się także Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej, która organizuje **ekumeniczny maraton biblijny** pod patronatem „Gościa Niedzielnego” i Radia „Anioł Beskidów”.

W piątek 23 stycznia o godz. 10.00 w auli Książnicy publiczne czytanie Ewangelii według świętego Łukasza rozpoczyna księża biskupi Janusz Zimniak i Paweł Anweiler. W gronie blisko dwudziestu lektorów, zaproszonych do udziału w tym przedsięwzięciu, znajdują się również przedstawiciele świata kultury, nauki i polityki – wierni Kościołów katolickiego i ewangelicko-augsburskiego.

Ewangelia będzie odczytywana w głównej auli Książnicy Beskidzkiej. Znajdzie się tutaj nie tylko specjalny pulpit dla czytających, ale również kilkadziesiąt miejsc siedzących dla tych, którzy przyjdą w tym dniu do Książnicy i choć przez chwilę będą chcieli posłuchać Dobrej Nowiny. Grono uczestników akcji powiększą słuchacze Radia „Anioł Beskidów”, które czytanie Ewangelii w całości przetransmituje na falach eteru.

– Dla uczestników maratону biblijnego przygotowaliśmy niezwykłą wystawę: zabytkowych i współczesnych



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Bogdan Kocurek zaprasza do Książnicy na wspólne czytanie Biblii

wydawnictw Pisma Świętego ze zbiorów Książnicy i prywatnych kolekcji – mówi dyrektor placówki Bogdan Kocurek. Najstarsze z prezentowanych egzemplarzy mają kilkaset lat.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Ikarzy dla bielskich twórców kultury

Nie zakopali talentów

Katarzyna Skrzypek – aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej oraz Jagoda Adamus – bielska artystka grafik i pedagog, zostały laureatkami szesnastej edycji dorocznej nagrody Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury i sztuki „Ikar 2008”.

W trakcie gali 10 stycznia w Bielskim Centrum Kultury, prezydent Jacek Krywult przekazał też zasłużonym twórcom kultury, zespołom i sponsorom wyróżnienia i dyplomy. Otrzymał je m.in. ks. prałat Antoni Kulawik, proboszcz najstarszej bielskiej świątyni św. Stanisława BM, za troskę o ten zabytkowy obiekt,



Zwycięzcy, nominowani i wyróżnieni w tegorocznej edycji Ikarów

a także redakcję czasopisma wydawanego przez Akademię Techniczno-Humanistyczną

i Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego.

– Talent to łaska i zobowiązanie, dar i zadanie. Cywilizacja XXI wieku ze wszystkimi możliwościami i zagrożeniami, jakie ze sobą niesie, domaga się od ludzi kultury dzieł i przedsięwzięć, promujących humanistyczne wartości, które będą utwierdzały u odbiorców poczucie godności, ładu i sensu, a równocześnie będą chroniły przed upowszechnianiem się banalnych i destrukcyjnych wzorów rozrywki – powiedział bp Tadeusz Rakoczy, składając twórcom gratulacje. Przekazał też słowa uznania pod adresem władz miasta za to, że dostrzegają wartość kultury. **ak**

Akcja – dla życia



Śpiewa cieszyński Zespół Teatralny – z gromadką dzieci w roli owieczek

CIESZYN. – Służba życiu jest naszym podstawowym obowiązkiem. Powinniśmy ludzkiemu życiu przywrócić najwyższą rangę – apelował biskup Tadeusz Rakoczy do członków Akcji Katolickiej. Gospodarzem tegorocznego diecezjalnego spotkania opłatkowego AK był oddział z parafii św. Elżbiety. Kolędowe życzenia wyśpiewali członkowie Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety wraz z s. Jadwigą Wyrozumską, a w imieniu zarządu Akcji składał je prezes Andrzej Kamiński. Noworoczne życzenia złożyli też zaproszeni parlamentarzyści i samorządowcy – z posłem

Parlamentu Europejskiego dr. Janem Olbrychtem na czele, a świątecznym darem dla gości był tomik wierszy autorstwa Joanny Surzyckiej z cieszyńskiego oddziału AK. Spotkanie było okazją do uroczystego wręczenia medalu „Pro Consecratione Mundi”, przyznanego przez Akcję pod koniec ubiegłego roku zastępczej katechetce – Emilii Bogacz z Bielska-Białej. Pani Emilia, której stan zdrowia nie pozwolił odebrać medalu w listopadzie, wzruszona dziękowała za to wyróżnienie. – Dziękuję Bogu, że pozwala mi tu być i cieszyć się, że są tu też moi uczniowie – mówiła. **tm**

Orkiestra z serduszkami

PODBESKIDZIE. Ponad tysiąc wolontariuszy, skupionych w trzyczlonek lokalnych sztabach, zbierało na Podbeskidziu w niedzielę 11 stycznia pieniądze dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku wszystkie zgromadzone środki będą przeznaczone na profilaktykę wczesnego rozpoznania i leczenia chorób nowotworowych u najmłodszych oraz na wsparcie dziecięcych placówek hospicyjnych. Wstępne wyliczenia wskazują, że w tę niedzielę udało się zebrać na Podbeskidziu prawie milion złotych! Wolontariusze z Oświęcimia zebraли ponad 70 tys. zł. W Cieszynie do puszek trafiło 37,7 tys. zł. Niemal identyczną kwotę udało się zebrać w Skoczowie. Kwesta w Wiśle dała efekt w postaci kwoty 35,5 tys. zł, a w Żywcu 45,8 tys. zł. Czechowicki sztab WOSP zebrał 52 tys. zł **ak**



Czteroletnia Madzia zbierała pieniądze wraz ze swoją mamą

Przy opłatku

DOMOWE HOSPICIUM św. Kamila w Bielsku-Białej serdecznie zaprasza na Mszę św. w intencji hospicjum, rodzin hospicyjnych, zmarłych podopiecznych, Hospicyjnego Ruchu Modlitewnego, przyjaciół i darczyńców, która zostanie odprawiona w niedzielę 18 stycznia 2009 r. o godz. 16.00 w kościele NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej. Po Mszy spotkanie opłatkowe w salce pod kościołem. Sportowcy i kibice z całego regionu są zaproszeni na uroczyste spotkanie opłatkowe z udziałem bp. Tadeusza Rakoczego, które organizują wspólnie Bielski Klub Sportowy oraz Biuro Promocji Kultury i Sportu przy Kurii Diecezjalnej. Spotkanie odbędzie się 20 stycznia o 17.00 w hali BKS-u. Jak co roku swój udział zapowiedzieli olimpijczycy i zasłużeni działacze sportowi. – Serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków sportu – zarówno sportowców, jak i kibiców – dodaje ks. Paweł Danek, szef BPKiS. **ur**

By trwała pamięć

BIELSKO-BIAŁA. – Starzejemy się i odchodzimy z tego świata. Dobrze, że będziemy mieli komu przekazać nasze sztandary – mówi 80-letni Zdzisław Greffling, prezes bielskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Z jego inicjatywy w Bielsku-Białej powstało niedawno Stowarzyszenie Pamięci Armii Krajowej. Jego prezesem wybrany został Hieronim Bajor. – Chcemy podtrzymać pamięć o Armii Krajowej, o bohaterstwie i zasługach jej żołnierzy. Tę wiedzę musimy przekazywać młodemu pokoleniu, bo wciąż widzimy próby fałszowania historii i pomniejszania roli tej wielkiej, wspaniałej organizacji, a nawet niszczenia jej dobrego imienia – podkreśla prezes Bajor. Członkowie Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej chcą prowadzić działania edukacyjne, a także zapewnić opiekę i wsparcie ostatnim żyjącym członkom AK. **pm**



HENRYK PRZONIZIŃSKI

Jan Olbrycht

W Cieszynie jesteśmy w szczególnym miejscu. **Kiedy ktoś przyjeżdża do Polski, wita go tu piękne miasto, gorące ludzkie serca – i pełne kościoły. A jeśli ktoś Polskę opuszcza, ważne, by przejechał przez Cieszyn – wtedy będzie mu żal, że wyjeżdża z Polski. Zaręczam, że cała Europa, ale nie tylko Europa, lecz wszyscy ludzie wokół nas – katolików potrzebują naszego optymizmu, naszej pogody ducha, naszego świadectwa, że naprawdę nadzieja jest elementem naszego życia, że naprawdę cieszymy się z narodzenia naszego Pana. Tego naprawdę wszyscy wokół nas potrzebują! Potrzebują również wiedzieć, że jeżeli mówimy komuś: Szczęść Boże! – to mu naprawdę dobrze życzymy...**

Posel Parlamentu Europejskiego, podczas spotkania opłatkowego Akcji Katolickiej w Cieszynie

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Koncert z myślą o niepełnosprawnych

Wielkie serca Trójwsi



Charytatywny koncert kolęd i pastorałek góralskich, zorganizowany z myślą o niepełnosprawnych, zaproszonych do udziału w zajęciach świetlicowych z Trójwsi, **zjednoczył mieszkańców Istebnej, Jaworzynki, Koniakowa i wielu gości.**

Istebniański kościół Dobrego Pasterza wypełnili uczestnicy koncertu, którzy przyszli nie tylko posłuchać blisko 80-osobowego zespołu wykonawców, ale i pokładować z nimi. Zespół Regionalny „Istebna” ze swoim szefem Tadeuszem Papierzyńskim zaprosił do śpiewania dzieci i młodzież niepełnosprawną z terenu gminy oraz przedszkolaki z Istebnej. Osoby niepełnosprawne również miały na sobie elementy stroju góralskiego, zaś przebrane dzieci

z przedszkola na czas koncertu stworzyły zastęp aniołków.

Członkowie zespołu i ich przyjaciele przygotowali specjalną scenografię – prawdziwe choinki i źłobek otoczyła imitacja wnętrza góralskiej izby. Pastorałki śpiewał nie tylko zespół 80 osób, ale i znający teksty słuchacze – mieszkańcy Trójwsi. W repertuarze nie zabrakło także tradycyjnych polskich kolęd. Ofiarność wszystkich przeszła oczekiwania. Udało się zebrać



W Istebnej wspólnie kolędownili artyści oraz niepełnosprawne dzieci i młodzież

4433,96 zł, 5 euro i 20 koron czeskich! Dzięki nim będzie można pomóc w kontynuowaniu zajęć dla osób niepełnosprawnych.

To nie pierwsze charytatywne przedsięwzięcie artystów

z „Istebnej”. W kwietniu 2008 r. przygotowali widowiskowy program, z którego dochód przeznaczili na zakup specjalistycznego aparatu słuchowego dla 13-letniej istebnianki Izy Kaczmarzyk. **ur**

Kolędowanie z Polski, Czech, Węgier i Słowacji Pastorałka po raz piąty

Piąty już Międzynarodowy Konkurs Kolęd i Pastorałek „Pastorałka Żywiecka” zakończy się 18 stycznia w Żywcu. Na scenie zaprezentują się zespoły kolędnicze z Polski, Słowacji, Czech i Węgier.

W konkursie „Pastorałka Żywiecka” uczestniczyć będą zespoły folklorystyczne, chóry, grupy śpiewacze, soliści i śpiewacy z Polski, Czech, Węgier i Słowacji. Organizatorzy konkursu stawiają sobie za cel ukazanie piękna kolęd i pastorałek charakterystycznych dla terenów pochodzenia zespołów, zachowanie tradycyjnych

sposobów ich wykonywania, popularyzację muzyki i tekstów ludowych.

Koncert finałowy odbędzie się 18 stycznia o 16.00 w sali widowiskowej MCK. Projekt „Pastorałka Żywiecka 2008” współfinansowany jest ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

Honorowy patronat nad konkursem sprawują bp Tadeusz Rakoczy oraz Antoni Szlagor, burmistrz Żywca. Natomiast organizatorami są: MCK w Żywcu, miasta Lipowski Mikulasz na Słowacji i Opawa w Czechach oraz Stowarzyszenie Polonijne w Gődöllő na Węgrzech. **Im**

Triumfator zeszłorocznej „Pastorałki Żywieckiej” – zespół ze szkoły katolickiej w Gődöllő na Węgrzech

Nowe kolędy „Grojecowian” Jes wesoło nowina!

Twórczą radością „Grojecowianie” imponują każdemu, wszędzie, gdzie się pojawiają. Chętnie koncertują z programem kolęd i pastorałek góralskich. Właśnie ukazała się ich kolejna płyta: „Jes wesoło nowina!”.

Zespół regionalny „Grojecowianie” jak zwykle rozpoczął nowy rok pracowicie – z programem kolędowym można ich spotkać w wielu parafiach i salach koncertowych. To 10-letnie zaangażowanie zespołu zostało docenione. Wyróżniono ich statuetką Zasłużony dla Powiatu Żywieckiego. Wraz z nimi nagrodę wręczono także zastępowym postaciom i instytucjom jak: arcyksiężna Maria Krystyna Habsburg, ks. infułat Władysław Fidelus, Józef Hulka z Łękawicy, Towarzystwo Miłośników Ziemi

Żywieckiej oraz Ludowy Klub Sportowy „Łucznik” Żywiec.

Laureaci z Wieprza wydali trzecią już płytę z kolędami i pastorałkami: „Jes wesoło nowina!”. Zawiera 19 utworów, z czego kilka to kompozycje autorskie Brygidy



Murańskiej, Franciszki Burczak i Barbary Jeleśniańskiej. Nagrania dokonało AV Studio Janusza Kohuta z Bielska-Białej. Na okładce płyty wykorzystano zdjęcie szopki Stanisława Kwaśnego – cenionego twórcy ludowego z Mesznej.

Płytę w cenie 20 zł można nabywać podczas koncertów lub zamawiając pod adresem e-mail: grojecowianie@grojecowianie.org wysyłkę za zaliczeniem pocztowym – koszt 35 zł.

Koncert promocyjny nowej płyty „Grojecowian” oraz płyty Janusza Kohuta „Światłość światu” odbył się w kościele Niepokalanej Serca NMP w Wieprzu. **im**



Istebniańskie koło Macierzy powstało sto lat temu. Ten rok jubileuszu stał się inspiracją do przywołania ciekawych zdarzeń z historii walki o narodową tożsamość na Śląsku Cieszyńskim.



Młodzież przedstawiła wybór wierszy religijnych i patriotycznych twórców Klubu Literackiego
PONIŻEJ: Medal Stalmacha otrzymał prezes Piotr Majeranowski



100-lecie Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Istebnej

Tu chodzi o Polskę

W 1885 r. powstała Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego. Założona została przez Pawła Stalmacha dla ratowania polskiej świadomości narodowej przed nasilającą się germanizacją i wspierania polskiego szkolnictwa. Od 1907 r. powstawały koła terenowe MZC, a w 1908 – koło w Istebnej.

Wydany staraniem Józefa Michałka „Kalendarz na rok 2009 – z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa” przypomina najważniejsze fakty oraz ludzi najbardziej zasłużonych dla stuletniej już istebniańskiej Macierzy. Nie zabrakło wśród nich Pawła Stalmacha, którego postać od początku była wzorem dla tutejszych działaczy.

Podczas jubileuszowego spotkania koła o zasługach Stalmacha mówił Krzysztof Kiereś, a Małgorzata Kiereś przypomniała losy pomnika Stalmacha, zbudowanego w 1924 r. w parku przed kościołem pw. Dobrego Pasterza.

Zachowane sprawozdanie z 1909 r. mówi o 63 członkach koła, które miało swoją polską bibliotekę złożoną z 300 książek. Jego większą aktywność odnotować można od chwili, gdy do Istebnej trafił duszpasterzujący tu od 1917 r. ks. proboszcz Emanuel Grimm. On też był prezesem koła do 1939 r. Przerwana wojną działalność istebniańskiej Macierzy została wznowiona po wielu latach, bo długo nie było dla niej sprzyjających warunków.

Najpierw – w 1964 r. – z inicjatywy inż. leśnika

Karola Szmeka powstał Klub Literacki, skupiający kilkudziesięciu twórców z całego Śląska Cieszyńskiego. Piętnaście lat później Karol Szmek doprowadził do odrodzenia w Istebnej koła Macierzy dla mieszkańców Trójwsi. – I udało mu się do tej idei przekonać ponad 500 osób. Był dla całego środowiska ogromnym autorytetem – mówi Małgorzata Kiereś, przypominając też okupacyjne losy Karola Szmeka – żołnierza, długi czas ukrywającego się przed aresztowaniem przez hitlerowców w bunkrze w rodzinnej Jaworzynie.

Funkcję prezesa koła MZC w Istebnej pełnił do 1988 r. Wśród jego następców byli m.in. Paweł Kukuczka z Koniakowa i Piotr Majeranowski – całym sercem oddani sprawie ożywiania ducha autentycznej miłości do ojczystej tradycji i kultury.

Z okazji 100-lecia istebniańskie Koło MZC otrzymało imię inż. Karola Szmeka.

Mariusz Makowski, prezes zarządu głównego MZC, wręczył medale Pawła Stalmacha, przyznane kołu i prezesowi

Piotrowi Majeranowskiemu, a także dyplomy uznania najbardziej aktywnym działaczom. Otrzymali je: Jerzy Kawulok, Leon Haratyk, Anna Bury, Józef Michałek, Janina Kaczmarzyk, Joanna Marekwica-Piełko, Zdzisław Ligocki, Andrzej Pilch, Anna Macichin, Bogumiła Szymańska, Janusz Juroszek, Jan Kierczak, Helena Papierzyńska, a także Małgorzata Kiereś – inicjatorka jubileuszowych obchodów. **aśś**



Pomnik Stalmacha w Istebnej

Szkolenia i warsztaty

Katecheta przy komputerze

Katecheci, którzy chcą udoskonalić swoje umiejętności posługiwania się komputerem w pracy, mogą wziąć udział w organizowanych dla nich kursach informatycznych.

Warsztaty organizowane są pod patronatem Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej i Stowarzyszenia Forum Edukacyjne. W Gimnazjum nr 11 w Bielsku-Białej będzie je prowadził katecheta i informatyk Tomasz Michłanowicz.

Po zakończeniu kursów ich uczestnicy otrzymają odpowiednie zaświadczenia. Zajęcia rozpoczną się, gdy zbierze się grupa.

Więcej informacji o czasie trwania kursu i opłatach można znaleźć m.in. na stronie: www.forumedukacyjne.pl.

Zapisy – tylko drogą e-mailową: tumbustom@gmail.com.

W ramach programu zajęć m.in.: prezentacja komputerowa w pracy katechety (obraz w katechezie, prezentacja jako narzędzie pracy, zasady tworzenia prezentacji, szybki kurs tworzenia prezentacji w PowerPoint). Kolejny temat to warsztaty informatyczne dotyczące przygotowywania lekcji poświęconych postaci św. Pawła pt. „Tam siał św. Paweł”. Chętnych – zapraszamy!

im

Na anielskiej fali 90,2 FM

Radio Anioł Beskidów
ul. Św. Jana Chrzyciela 14;
43-346 Bielsko-Biała
tel.: 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446
www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny”

w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.



Niezwykła korespondencja lwowskich arcybiskupów

Listy z tragicznego czasu

Nieznana szerzej korespondencja między lwowskimi metropolitami: abp. Józefem Bilczewskim i abp. Andrzejem Szeptyckim była tematem spektaklu, zaprezentowanego 5 stycznia w wilamowickim kościele pw. Trójcy Przenajświętszej. Aktorzy czytali **listy, pisane w dramatycznych chwilach walk** polsko-ukraińskich o Lwów.

Spektakl zatytułowano „O roku ów... Lwów 1918. Józef Bilczewski: Arcybiskup – Patriotą – Święty”. Premierowy pokaz nieprzypadkowo odbył się w Wilamowicach – to tam w 1860 r.

urodził się Józef Bilczewski, późniejszy arcybiskup Lwowa, kanonizowany w 2005 r. – Cieszę się z tej inicjatywy, bo pozwala ona lepiej poznać i zrozumieć postać naszego świętego, a tym samym



Listy abp. Bilczewskiego czytał Kuba Abrahamowicz

pomaga rozszerzać jego kult – mówi ks. prałat Michał Boguta, proboszcz z Wilamowic.

Pomysłodawcami spektaklu byli poseł Jacek Falfus, Adam Gwiżdż i dr Grzegorz Grzybek. Jego przygotowaniem zajął się Tomasz Drabek. W spektaklu wystąpili aktorzy Teatru Polskiego w Bielsku-Białej: Tomasz Lorek, Kuba Abrahamowicz i Rafał Sawicki, a także chór Vocal Sound. Spektakl oparty został na listach, jakie pisali do siebie nawzajem dwaj lwowscy metropolici: arcybiskup obrządku łacińskiego Józef Bilczewski i arcybiskup greckokatolicki Andrzej Szeptycki.

Pisma te, słane nawet każdego dnia wojny polsko-ukraińskiej 1918 r., przepełnione są troską o kapłanów obu obrządków, a nade wszystko o ludność cywilną. Pierwszy wstawiał się za polską

ludnością Lwowa, drugi troszczył się o Ukraińców. Obaj, stojący pozornie po dwóch stronach barykady, nie zapominali o tym, że są braćmi w Chrystusie. Czytając sobie wymówki, nie zapominali o należnym szacunku, o czym świadczą zwroty używane w listach: „sługa oddany”, „najprzebiewniejszy bracie” czy „zapewniam o modlitwie i braterskiej czci”. Listów wyłania się obraz bratobójczej wojny, w której dochodzi do rzeczy potwornych i czynów świętokradczych. Metropolita pochyla się nad wszystkimi ofiarami wojny, głośno upominając się o swych wiernych doznających kaźni.

Biskup Tadeusz Rakoczy, który objął patronatem spektakl i był wśród widzów, wyraził nadzieję, że ta sztuka pokazana zostanie także w innych miejscach.

Artur Kasprzykowski

Martyrologium mieszkańców Bielska

Hołd pana Jerzego

Czy można przeżyć rozstrzelanie w Auschwitz?

Historia mieszkańca Jaworza dowodzi, że jest to możliwe: gdy po egzekucji na Żwirowisku więźniowie wynosili ciała rozstrzelanych do krematorium, zauważyli, że jeden z nich daje oznaki życia.



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Po kryjomu więźniowie umieścili żyjącego jeszcze mężczyznę w obozowym szpitalu. Tutaj wyjęto

z nieszczęśnika sześć pocisków. W cudowny sposób nie uszkodziły żadnego ważnego organu. Przeżycie Auschwitz możliwe było dzięki zmianie tożsamości więźnia. Tę i wiele innych, podobnych historii znajdują czytelnicy najnowszej publikacji Jerzego Kłistały (na zdjęciu) „Martyrologium mieszkańców Bielska, Białej, Bystrej, Czechowic, Dziedzic, Jasienicy, Jaworza, Komorowic, Kóz, Mikuszowic, Porąbki, Szczyrku, Wilamowic, Wilkowic, Zabrzega w latach 1939–1945 – słownik biograficzny”. Autor zebrał w nim 1300 biografii mieszkańców Bielska i okolic, osadzonych w obozach zagłady II wojny światowej.

– Po raz pierwszy zwiedzałem były obóz Auschwitz jako dwunastoletni chłopiec podczas szkolnej wycieczki – wyjaśnia autor. – Ze wzruszeniem patrzyłem na ścianę śmierci, przy której rozstrzelano mojego ojca. To odcisnęło piętno na całym moim życiu. Jerzy Kłistały jest emerytem.

Zebrał już i opublikował biografie około sześciu tysięcy mieszkańców okolic Rybnika, Andrychowa, Kęt, Oświęcimia, Chrzanowa i – ostatnio – Bielska, którzy zaznali piekła obozów koncentracyjnych. Kolejne „Martyrologia” traktuje jako sposób na uczczenie i przechowanie pamięci tych, którzy nigdy nie będą mieli swoich grobów. Poświęca im nie tylko czas, ale też większość swojej emerytury. Książki wydaje własnym staraniem, z pomocą z trudem pozyskanych i bardzo nielicznych darczyńców.

– Szkoda, że tego rodzaju publikacjami nie chcą się zainteresować instytucje samorządowe ani kulturalne – nie kryje rozczarowania Jerzy Kłistały. Jego książki można znaleźć w wybranych księgarniach miejscowości, z których pochodzą opisywani przezeń męczennicy XX wieku, m.in. w Bielsku-Białej, w księgarni przy ul. 11 Listopada oraz w księgarni przy domu handlowym „Klimczok”.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

USTROŃ-NIERODZIM. W mroźny poranek 6 stycznia ogień pozbawił Siąkałów wszystkiego: dachu nad głową, ubrań, sprzętów. **Ośmioosobowa rodzina straciła praktycznie cały dobytek.** W pożarze spłonął ich dom, a większość sprzętów i rzeczy uległa zniszczeniu podczas gaszenia ognia. Apelujemy o pomoc dla poszkodowanych!

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniiedziny.pl

Ogień pojawił się tuż po szóstej rano i całkowicie zaskoczył mieszkańców domu. Kiedy go zobaczyli, płonęły już schody prowadzące na poddasze, gdzie swój pokój miał najstarszy z synów – 19-letni Piotr. Drogi wyjścia już nie było – uciekał przed ogniem przez okno na piętrze. Ojciec i brat pomagali mu zeskoczyć. Całkowicie zniszczone zostały wszystkie pomieszczenia mieszkalne.

Zaczął się największy dramat ich życia.

Rodzinne troski

Mieszkańcy pozbawieni domu to rodzice Małgorzata i Bogusław Siąkałowie i ich pięcioro dzieci: synowie Rafał (16 lat) i Piotr (19 lat) oraz córki Ania (14 lat), Beata (8 lat) i Kasia (4 lata). Pod opieką rodziny pozostawała też niepełnosprawna babcia Krystyna, poruszająca się na wózku inwalidzkim.

Do tej pory też nie było im wcale łatwo: jedynym utrzymującym rodzinę był pan Bogusław. Pracuje w skoczowskiej Kuźni jako szlifierz. – Przez lata starałem się

o dom, ale wiadomo, że z jednej pensji trudno wyżyć, a co dopiero robić jakieś remonty. To stary budynek, więc potrzeb było dość – mówi ze smutkiem Bogusław Siąkała. Ale powolutku, gospodarczym systemem poprawiał, co mógł, żeby było lepiej dzieciom. Wymurowane na poddaszu ścianki sam ociepił styropianem, wprawił okno – i tak udało się przygotować niewielki, ale wymarzony własny pokój dla najstarszego syna. Rodzice wraz z trzema córkami korzystali z jednego pokoju i kuchni. – Na to, żeby dziewczynki miały jakiś osobny pokój, nie było możliwości. W ubiegłym roku podjęli wysiłek i zrobili

Bez d



KS. MARIAN FRES

centralne ogrzewanie. Metalowe piecyki, którymi ogrzewali wcześniej każdy pokój z osobna, już się poprzepalały.

– Na szczęście udało się wynieść z ognia kupione na kredyt meble z kuchni. Jeszcze spłacamy raty za nie, więc przynajmniej dobre i to, że ocalały. Ale jak wysuszyć na tym mrozie zalane ściany? – Bogusław Siąkała patrzy bezradnie na zamarzające powoli na podłodze kałuże.

Ludzie z sercem

– Jako pierwsi z pomocą przyszli sąsiedzi – rodziny: Śmieja, Pietras, Kostka, Hazuka – to dzięki nim udało się przetrwać najtrudniejsze pierwsze chwile: udzielili schronienia babci i dzieciom, nakarmili, pomogli zabezpieczyć rzeczy, które udało się wynieść z płonącego domu – podkreślają Siąkałowie.

– Bardzo wiele pomogli też strażacy, osłonili po pożarze folią, żeby już dalej nie niszczało – dodaje pani Małgorzata.

Z mieszkanką zastępczego zaferowanego przez władze miejskie postanowili nie korzystać. – Było w centrum Ustronia. To prawie 5 kilometrów stąd, więc trudno byłoby uporządkować to wszystko i zająć się odbudową – tłumaczy Bogusław Siąkała. Zamieszkali u brata pani Małgorzaty – niecały kilometr od domu. W pierwszej potrzebie ludzi życzliwych nie brakowało: znalazła się jakaś odzież, ktoś inny przyniósł

lachu nad głową



Rodzina Siąkałów – po pożarze zostali bez dachu nad głową

Po LEWEJ: Tu były schody na poddasze...

Po PRAWEJ: Strażacy pomogli ugasić i uratować resztki dobytku

– Pożary to podczas ostatnich mrozów częstsze niż zwykle tragedie, jakie spotykają ludzi. Caritas w miarę możliwości i po zgłoszeniu przez proboszcza potrzeb konkretnych rodzin także przychodzi z pomocą. Ostatnio takie nieszczęścia dotknęły też rodziny m.in. w Osieku, Pogórze, Wapienicy. Za pośrednictwem księży proboszczów postaramy się pomóc, więc po rozeznaniu problemu na pewno pomoc otrzymają też państwo Siąkałowie – mówi dyrektor diecezjalnej Caritas ks. prał. Józef Zajda. Z wielką wdzięcznością Siąkałowie mówią o trosce proboszcza – ks. Mariana Fresa, który szuka pomocy dla nich, gdzie tylko może.

– Przyszedłem od razu, kiedy tylko się dowiedziałem. Dobrze znam sytuację w tej rodzinie. Systematycznie odwiedzałem niepełnosprawną panią Krystynę z Komunią świętą. Tydzień temu, podczas kołedy, rozmawialiśmy o wielkich obawach związanych z redukcją zatrudnienia w zakładzie pana Bogusława, a tu takie nieszczęście – mówi ks. Fres.

– Od razu wydzielił mi subkonto na koncie parafialnym, aby od razu można było przekazywać



KS. MARIAN FRES

środki przeznaczone na pomoc. Na razie muszą przecież kupić to, co niezbędne, żeby dzieci mogły chodzić do szkoły. A potem czeka ich ogromny koszt odbudowy spalonego domu. Ostrożne szacunki mówią o kwocie rzędu 150–180 tys. złotych, a tak naprawdę dopiero

kiedy wyschną zalane mury, będzie wiadomo, na ile będą się nadawały do odtworzenia domu. Jedno jest pewne: żeby ta rodzina mogła znów znaleźć się w komplecie pod własnym dachem, potrzebuje pomocy wielu ludzi dobrej woli – podkreśla ks. Fres. ■

Uwaga!

Wpłaty przeznaczone na pomoc dla rodziny Siąkałów należy kierować na konto parafii św. Anny, ul. Zabytkowa 23, 43-450 Ustroń: 46 1050 1096 1000 0090 6563 0767 – koniecznie z dopiskiem „pożar”.

coś do jedzenia. Ośrodek Pomocy Społecznej przekazał zapomogę na zakup pomocy szkolnych dzieciom. Szkoła też włączyła się w akcję pomocy.

Synowie Piotr i Rafał z kolegami pomagają ojcu w uprzątnięciu pogorzeliska. Gmina Ustroń zapewniła kontener, do którego wyrzucają spalone i oblodzone resztki dachu, zalane wodą podłogi, resztki dobytku.

Pomóżmy poszkodowanym!



Ks. MARIAN FRES, PROBOSZCZ PARAFII W USTRONIU-NIERODZIMIU

– Przez ten pożar rodzina znalazła się w trudnej sytuacji. Na odszkodowanie nie ma co liczyć, bo budynek nie był ubezpieczony. Odbudowanie możliwe będzie tylko, gdy im ktoś pomoże. Dlatego postanowiłem

zwrócić się o pomoc do wszystkich, którzy mogliby coś zrobić dla tej rodziny, bo sami na pewno nie zdołają sobie poradzić z tym wszystkim. Potrzeba pieniędzy na odbudowę domu, w którym mogliby z powrotem zamieszkać. Będziemy pomagać w tym jako parafia, w niedzielę odbędzie się zbiórka przeznaczona na ten cel. Oczywiście pomożemy też pokryć wydatki związane z przygotowaniem do Pierwszej Komunii Świętej, do której w tym roku przystąpi Beatka.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Składamy serdeczne podziękowanie za modlitwy i udział w ceremonii pogrzebowej

śp.

księdza kanonika

NORBERTA NIEMCA

emerytowanego proboszcza parafii MB Nieustającej

Pomocy w Kozłowej Górze

BISKUPOWI JÓZEFOWI KUPNEMU,

KAPITULE METROPOLITALNEJ W KATOWICACH,

KSIĘŻOM PRAŁATOM, KSIĘŻOM KANONIKOM,

KSIĘŻOM DZIEKANOM, KSIĘŻOM EMERYTOM,

POZOSTAŁYM KAPŁANOM, PRACOWNIKOM SĄDU

METROPOLITALNEGO W KATOWICACH,

SIOSTRAM ZAKONNYM, PARAFIANOM

Z KOZŁOWEJ GÓRY, GIERAŁTOWIC, STAREGO BIELSKA,

PRZYJACIOŁOM I WSZYSTKIM BIORĄCYM UDZIAŁ

W LITURGII POGRZEBOWEJ.

Dziękujemy w szczególności

KSIĘDZU WALERIANOWI TRONTOWI,

PROBOSZCZOWI PARAFII MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

W KOZŁOWEJ GÓRZE, ZA WSPÓŁCZUCIE

I OKAZANĄ POMOC.

Pogrążona w smutku rodzina

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSSTUS

Kapłani jubilat: ks. kan. Józef Jędrysek i o. Innocenty Maj OFMConv

Dziesięciolecia dla Chrystusa

Obaj od wielu lat z oddaniem służą wiernym w maryjnych sanktuariach naszej diecezji – ks. kan. Józef Jędrysek u Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie, a o. Innocenty Maj u Pani Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie. Obaj świętują dostojne jubileusze kapłańskie.

Ksiądz kan. Józef Jędrysek od dwudziestu lat pomagający w duszpasterstwie diecezjalnym obchodził 65. rocznicę święceń kapłańskich, 60. rocznicę kapłaństwa świętował również o. Innocenty Maj – franciszkanin, od dwudziestu lat związany z sanktuarium Pani Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie.

Jubilat z Hałcnowa

Ks. Jędrysek jest cenionym spowiednikiem sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie. Wcześniej przez dwa lata pracował także w bielskiej parafii na osiedlu Karpackim.

– Święcenia kapłańskie wraz z ośmioma kolegami przyjąłem z rąk księcia metropolity Adama Sapiehy 19 grudnia 1941 r. w krakowskiej kolegiacie świętej Anny – wspomina ks. Józef. To była skromna, wojenna uroczystość. Nie mogła być na niej nawet mama kapłana, która wówczas mieszkała w Osieku, włączonym do Rzeszy, i nie otrzymała odpowiedniej przepustki na wyjazd do Krakowa.

Po święceniach neoprezbiterzy mieszkali w pałacu arcybiskupim i kończyli szósty rok studiów. Prymicyjną Mszę św. w rodzinnym Osieku ks. Jędrysek odprawił dopiero półtora roku później. Prawie do końca wojny pomagał w pracy duszpasterskiej w Białce Tatrzańskiej, później w kolejnych parafiach, w tym także w stanowiącym dziś część Bielska-Białej Lipniku. Od połowy lat 60. był proboszczem w Lubniu, potem w podkrakowskich Światnikach. W latach 80. pracował duszpastersko w Niemczech. W 1988 roku

przeszedł na emeryturę i osiadł w Bielsku-Białej. Jednak nie rezygnuje z pracy duszpasterskiej.

– Najmilsze i najbardziej wzruszające wspomnienia dotyczą mojej posługi katechetycznej – wspomina. – Tuż po wojnie katechizowałem dziewczynkę ciężko chorą na serce. Ze łzami w oczach udzielałem jej Pierwszej Komunii Świętej. Leżała w białej sukni na łóżeczku w domu. Kilka dni później już nie żyła.

Ks. Jędrysek wciąż nosi w pamięci posługę wśród dzieci – pacjentów sanatoriów gruźliczych w Rabce. Akurat tutaj zastała go akcja wypędzania katechetów ze szkół na początku lat 60. Z chorymi zetknął się jeszcze raz, pełniąc posługę kapelana w niemieckim szpitalu.

Jubileuszowym uroczystościom w Hałcnowie przewodniczył dawny uczeń ks. Józefa Jędryska ks. infułat Jan Dyduch, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, który w imieniu kard. Stanisława Dziwisza udekorował jubilata Orderem im. Jana Pawła II – Zasłużony dla Archidiecezji Krakowskiej. W jubileuszowej modlitwie uczestniczyło też kilkudziesięciu kapłanów z parafii, z którymi Opatrzność związała kapłańską drogę ks. Jędryska, oraz licznie przybyli do hałcnowskiego sanktuarium wierni.

Jubilat z Rychwałdu

60. rocznicę kapłaństwa świętował również o. Innocenty Maj – franciszkanin z Rychwałdu. Urodził się w 1922 r. w Krakowie. Jego ojciec Edward Maj był skrzypkiem, kapelmistrzem i dyrygentem. Jako kompozytor



Pamiątkowy medal wręczył ks. Jędryskowi ks. inf. Jan Dyduch
PONIŻEJ: Ojciec Innocenty Maj (w środku) z gwardianem rychwałdzkim o. Radosławem Kramarskim i prowincjałem o. Jarosławem Zachariaszem



zyskał sobie miano Polskiego Króla Marszów.

Innocenty uczył się w Krakowie i w Niepokalanowie – tutaj ukończył niższe seminarium, odbył nowicjat i złożył śluby zakonne. 18 grudnia 1948 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako katecheta, spowiednik, rekoлекcjonista, kapelan szpitalny, duchowy kierownik nowicjuszy, proboszcz i gwardian. Posługę kapłańską sprawował w Krakowie, Kalwarii Paclawskiej, Wrocławiu, Szklarskiej Porębie, Lubomierzu i Radomsku. Od 1989 r. pomaga w duchowej służbie

pielgrzymom przybywającym do sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie.

Podczas jubileuszowej Mszy św. krakowski prowincjał franciszkanów o. Jarosław Zachariasz dziękował Bogu „za piękne świadectwo kapłańskiej i zakonnej posługi”. Zaś biskup Tadeusz Rakoczy w okolicznościowym liście podziękował o. Innocentemu za gorliwość, nie tylko przynoszącą obfite owoce wiernym, ale będącą też przykładem dla kapłanów, którym o. Maj od lat służy jako spowiednik i przewodnik duchowy.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr